

511. M. Dr. Bohdan J. ...
A 9606 1000

SPRAWOZDANIE

Z OBCHODU JUBILEUSZOWEGO W GENEWIE

NA CZEŚĆ T. T. JEŻA

(ZYGmunTA MIĘKOWSKIEGO)

W dniu 30 Sierpnia 1883 r.

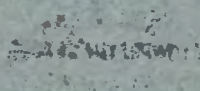
GENEWA

STARANIEM TOWARZYSTWA POLSKIEGO

1883

Imprimerie Polonaise, Chemin-Neuf, 13
Plainpalais, Genève

Tirage de l'imprimerie A.-F. Falk-Grasset.



SPRAWOZDANIE

Z OBCHODU JUBILEUSZOWEGO W GENEWIE

NA CZEŚĆ T. T. JEŻA

(ZYGmunTA MIŁKOWSKIEGO)

W dniu 30 Sierpnia 1883 r.

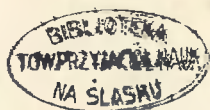


D. 311.

GENEWA

STARANIEM TOWARZYSTWA POLSKIEGO

1883



82 6589
24925 11

A 9606



21-

SPRAWOZDANIE
Z obchodu jubileuszowego w Genewie
NA CZEŚĆ T. T. JEŻA.

PRZEDMOWA

W 1881 r. jeszcze, w gronie kilku członków naszego Towarzystwa, powstała myśl uczczenia T. T. Jeża, z okoliczności Jego 25-letniej pracy na polu piśmiennictwa i orężnej walki.

Ze względów jednak politycznych, uważaliśmy, iż nie należy uprzedzać kraju a wypada pozostawić mu w tem inicjatywę.

Od tego czasu T. T. Jeż otrzymał z kraju liczne dowody sympaty i uznania. Przodowała w tem postępową część naszego społeczeństwa, a zwłaszcza ucząca się młodzież.

W kwietniu więc r. b. Towarzystwo nasze postanowiło przypomnieć emigracji polskiej, rozproszonej po całym świecie, iż należy się od niej także hołd uznania zasługom T. T. Jeża.

W tym celu Towarzystwo nasze wystosowało odezwę do emigracji polskiej, dołączając do niej kopiję uchwalonego przez Towarzystwo adresu do czci-godnego Jubilata.

Naznaczyliśmy początkowo ostateczny termin do

nadsyłania adresów z podpisami na ostatnie dni Maja, przekonaliśmy się jednak, że w tak krótkim czasie niepodobna było tego dokonać.

Rozpoczęliśmy dość trudną pracę. Emigracja polska, rozrzucona po całym świecie, dziś nie ma żadnej organicznej łączności z sobą. Niema nawet o niej dokładnych wiadomości. Zmuszeni więc byliśmy zwracać się oddzielnie do każdej grupy, niemal do każdej jednostki, często po kilka razy. Potrzeba było dowiadywać się, gdzie kto mieszka, trzeba było dawać żądane wyjaśnienia, wreszcie nawoływać do pośpiechu. Nie zrażaliśmy się jednak, uważaliśmy bowiem za rzecz nader ważną, ażeby emigracja oddając hołd należny szermierzowi zasad postępowych i szczerze demokratycznych, tem samem zmanifestowała solidarność swoją z temi zasadami.

W tym celu już w samej odezwie zaznaczyliśmy to wybitne stanowisko, jakie zajął Z. Miłkowski, nie tylko w literaturze ojczystej, ale także jako żołnierz sprawy narodowej i członek czynny stronnictwa demokratycznego. W adresie także otwarcie i wyraźnie wypowiedzieliśmy nasze przekonania patryjotyczne i postępowo-demokratyczne.

Starania nasze uwieńczyły się pożądanym rezultatem. Chociaż z wielu miejsc nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi, to wszakże nadesłano już wiele adresów, często opatrzonych licznymi podpisami.

Jeżeli do tego przyjąć w uwagę te warunki, w

jakich się znajduje obecna emigracyja, a o których już poprzednio mówiliśmy, to liczba nadesłanych adresów i podpisów przeszła nawet nasze oczekiwanie.

Podając niniejsze sprawozdanie z naszej czynności, uważamy takowe za moralny niejako nasz obowiązek względem całej emigracyi, a szczególnie względem tych, którzy przyjmowali czynny udział w tym obchodzie.

Być może manifestacyja ta dla T. T. Jeża, połączona z obchodem d. 30 Sierpnia, przyczyni się do pewnej łączności solidarnej, jeżeli nie całej emigracyi polskiej, to tych przynajmniej, którzy, podpisując adres do T. T. Jeża, uznali tem samem te zasady, za które on walczył.

Sądzymy bowiem, że ze względu na stosunki polityczne pożytecznem jest dla nas obrachować swe siły na emigracyi i wejść w bliższe z sobą porozumienie.

Dzisiejsza więc manifestacyja dla T. T. Jeża niech będzie przeglądem sił emigracyjnych i niech stanie się początkiem ich zjednoczenia.

Towarzystwo Polskie w Genewie.

SPRAWOZDANIE

Z obchodu jubileuszowego T. T. Jeża

W dniu 30 Sierpnia 1883 w Genewie.

Zapraszając na obchód, wystosowaliśmy do osób, przyjmujących udział w Adresie Emigracyi Polskiej do T. T. Jeża, następujący list:

Genewa, 25 Sierpnia 1883 r.

Szanowny Obywatelu,

Towarzystwo Polskie w Genewie, chcąc oddać należny hołd Czcigodnemu Jubilatowi Z. Miłkowskiemu (T. T. Jeżowi), urządza obchód w dniu 30 Sierpnia we czwartek o 8 godzinie wieczorem w lokalu Towarzystwa Polskiego. W dniu tym wręczony zostanie Jubilatowi Adres zbiorowy od Emigracyi Polskiej.

Niniejszem Towarzystwo nasze zaprasza Was, Szanowny Obywatelu, przyjąć udział w tym obchodzie wraz z Szanowną rodziną. Prosimy o odpowiedź.

W imieniu Towarzystwa Polskiego w Genewie:

M. Koturnicki.

Wł. Bandurski.

Lokal Towarz. Polskiego
26, Rue Cendrier, 26.
W. Polec.

We czwartek, dnia 30 Sierpnia b. r. w lokalu Towarzystwa Polskiego odbyło się wręczenie T. T. Jeżowi (Zygmuntowi Miłkowskiemu) zbiorowego adresu od Emigracyi Polskiej.

Na obchód zgromadziła się cała niemal genewska kolonija polska, a oprócz tego kilka osób przybyłych z pobliskich miejscowości Szwajcaryi i Francyi oraz kilku rodaków czasowo bawiących w Genewie: z Paryża, Warszawy, Petersburga, Kijowa, Londynu i t. d. Zebrało się osób przeszło 60. Lokal upiększony był chorągwią Towarzystwa Polskiego.

Obchód rozpoczął się przybyciem T. T. Jeża z trzema córkami i synkiem.

Na przewodniczącego obchodu wybrany został obywatel J. Bartkowski, emigrant z 31 r., b. profesor liceum w Nancy.

Szanowny przewodniczący przemówił kilka słów do zgromadzonych, dziękując obecnym za przybycie na tak sympatyczny obchód. Przedstawił ważność tego obchodu ze względu na solidarność emigracyi polskiej w zamanifestowaniu swych uczuć uznania tak zasłużonemu mężowi na polu literatury ojczyznej i polityki, jakim jest T. T. Jeż.

Następnie prosił sekretarza Towarzystwa Polskiego, ob. Bandurskiego, o odczytanie listów i telegramów od rodaków, którzy z różnych przyczyn na obchód przybyć nie mogli.

Ob. Bandurski przedstawił, że Towarzystwo Polskie w Genewie postanowiło uczcić Zygmunta Miłkowskiego nie tylko jako znakomitego pisarza, lecz także jako zasłużonego członka emigracyi polskiej.

Towarzystwo polskie, jako grupa zorganizowana, miało sobie za obowiązek ułatwić wszystkim Polakom na obczyźnie zostającym możliwość wyrażenia swych uczuć dla T. T. Jeża.

W tym celu wybraną została komisya, składająca się z ob. W. Bandurskiego, M. Koturnickiego i Dr. B. Limanowskiego.

Komisya już od Kwietnia rozpoczęła swą czynność. Jednym z pierwszych jej kroków było wydanie odezwy do emigracyi polskiej, którą przytaczamy w całości:

ODEZWA

TOWARZYSTWA POLSKIEGO W GENEWIE

Do Emigracyi Polskiej i wszystkich Polaków
na obczyźnie zostających.

Z powodu Jubileuszu T. T. Jeża (Z. Miłkowskiego).

Gdy na schyłku piątego lat dziesiątka ludy zaczynają się budzić z długiego uspienia, aby rozbić kajdany despotyzmu i trójcesarskiego przymierza, a w 49r. Węgry powstają, Zygmunt Miłkowski walczy już tam jako żołnierz, walczy za wolność Węgrów. To pierwsze jego wystąpienie na arenie politycznej. Od tego czasu do dziś dnia, to niestrudzony bojownik za sprawę wolności i równości.

Po 49r. przyjmuje udział w pracach emigracyi polskiej, będąc członkiem Towarzystwa Demokratycznego. Podczas wojny wschodniej 53-55 także nie był bezczynny, zawsze myśląc o kraju.

A gdy naród polski powstał przeciwko wrogowi, aby rozbić wiekowe pęta, wypisując na sztandarze swoim „za waszę i naszą wolność“, a manifest z dnia 22 stycznia 1863 r. ogłosił: „wszystkich synów Polski, bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu, wolnemi i równemi obywatelami kraju“; Z. Miłkowski walczył do ostatka, nie zważając na wszystkie przeszkody i trudności.

Naród Polski w zapasach z despotyzmem został przemocą złamany, kwiat narodu zginął na polu walki. Jedni zawisli na carskich szubienicach; drudzy znów, dźwigając kajdany, poszli na Sybir.

Po strasznych wysiłkach narodu, nastąpiły dni reakcji. Wtenczas, gdy jedni okryci szatą mężów stanu głosili wyparcie się idei niezależności, inni znów zapomnieli o kraju i jego potrzebach, drudzy znów zwątpili, Jeż na emigracji należał do tych, którzy nie oglądając się na nikogo, nie zwątpili w przyszłość narodu polskiego, nie zwątpili w żywotność jego.

Po upadku powstania, Miłkowski (Jeż) ujął mocno pióro, którem pracował przeszło lat 25. W swych powieściach wytykał On i niemiłosiernie chlostał wady naszego społeczeństwa. Wskazywał, że trzeba wziąć się do pracy, aby żyć i odrodzić się. Praca połączona z wiedzą — to dewiza Jego: to dwie potęgi, które mogą odrodzić naród. On odczuwał gorąco ncisk i nędzę ludu. Dość wspomnieć szereg Jego powieści jak na przykład „Szandor Kowacz,“ „Wasył Hołub,“ „Handzia Zahornicka,“ „Historya o pra - pra - dziadku i o pra - pra - wnuku,“ „Asan,“ „Uskoki,“ „Zarnica.“ „Urocz,“ „Wysniona,“ „Narzeczon, Harambaszy,“ „Ofiary,“ i t. p.

Z. Miłkowski należał właśnie do tych, którzy nigdy nie trzymali się środkowej drogi. On zawsze szedł na przebój drogą ciernistą i słuchał głosu wieszczego ducha, odzywającego się z głębi uciśnionego narodu!

Obecnie młodzież i postępow, część społeczeństwa obdarzają Go uznaniem. Z. Miłkowski, będąc członkiem naszego Towarzystwa, robi nam tćm zaszczyt. Towarzystwo Polskie w Genewie, zwoławszy nadzwyczajne zebranie, jednogłóśnie postanowiło wystosować adres do Jubilat, oraz niniejszą odezwę do emigracji; w tym celu wybrana została z łona Towarzystwa Komisya.

Niniejszem Towarzystwo Polskie w Genewie zabiera głos i wzywa wszelkie Towarzystwa polskie na emigracyi, jakoteż oddzielne jednostki, aby przyłączyły się do naszego głosu i zmanifestowały swą sympatyją dla Z. Milkowskiego (Jeża).

Nie wątpimy, komu na sercu leży sprawa wolności i dobro Ojczyzny naszej. że usłucha głosu naszego i odda hołd człowiekowi, którego życie całe służył wiernie, uczciwie i z zupełnem oddaniem się krajowi — już to piórem, już to szablą!

Prosimy gorąco wszystkich, do kogo dojdzie nasze wezwanie, rozszerzać je i zbierać podpisy dla Jubilata.

Tow. Wzaj. Pom. Polaków w Genewie.

Genewa. Dnia 23 Kwietnia 1883 r.

P.S. Do niniejszej Odezwy załączamy kopiją Adresu naszego wystosowanego do T. T. Jeża. — Prosimy o nadesłanie podpisów albo też o zredagowanie własnego adresu. Co do rozmiaru adresu, to prosimy zastosować się do formy załączonego, ponieważ razem z innemi zostanie oprawiony. Dla pośpiechu i ułatwienia można wprost podpisywać kopiją naszego adresu, oznaczwszy miejsce pobytu i datę. — Upraszamy o nadesłanie nam podpisów albo osobnego adresu najdalej do końca Maja 1883 r.

Wszelkie listy i przesyłki należy nam wysyłać pod adresem:

*Mr. L. Bandurski, sekretarz Towarz. Polskiego.
Suisse. Genève. Rue Marché, 4.*

Następnie ob. Bandurski odczytał listy i telegramy, z których tu podajemy ważniejsze ustępy:

Telegram z Lozanny:

Do Towarzystwa Polskiego w Genewie.

Lozanna, 30 Sierpnia.

Polacy zamieszkali w Lozannie wyrażają Obywatelowi T. T. Jeżowi swą sympatyję i wysoki szacunek z powodu Jego jubileuszu.

Odczytano list z Francji od weterana polskiej Demokracji, a zasłużonego bojownika za sprawę wolności, Jana Nepomucena Janowskiego.

Przytaczamy list ten całkowicie:

Juvisy (Seine et Oise), 29 Sierpnia 1883 r.

Do Towarzystwa Polskiego w Genewie.

Obywatele!

Zaproszenie Wasze z dnia 25 b. m. dopiero wczoraj przed wieczorem odebrałem. Nie mogąc zaś być wśród Was na jutrzejszym obchodzie, przesyłam Wam następujących kilka słów, na uczczenie naszego Jubilata wraz z Wami:

Cześć naszemu Jubilatowi! Obywatelowi Miłkowskiemu Zygmuntovi cześć! Niech żyje w jak najdłuższe lata! I oby miał jak najwięcej godnych naśladowców, tak na polu patryjotycznej wytrwałości, jak na polu literackim i propagandy zasad, które mogą jedynie, wśród dążącej podrodzenia się Europy, zapewnić Polsce przynależne Jej miejsce i byt Jej ustalić.

Do powyższych słów nie wiele zapewne mógłbym być do dać, gdybym miał szczęście znajdować się jutro pomiędzy Wami.

Pozdrowienie braterskie

J. N. Janowski

Odczytano list A. Gillera z Raperswylu:

Raperswyl, 28 Sierpnia 1883.

Nie mogąc osobiście z powodu choroby uczestniczyć w akcie hołdu, urządzonego przez „Towarzystwo Wzajemnej pomocy Polaków w Genewie“ z powodu wręczenia czcigodnemu Jubilatowi Zygmuntovi Miłkowskiemu zbiorowego Adresu od Emigracji Polskiej, — przesyłam to pismo z oświadczeniem moralnego udziału i z wyrazem czci, jaką jestem przejęty dla charakteru zasług obywatelsko-patryjotycznych i literackich Zygmunta Miłowskiego^b.

Niech nam żyje w najdłuższe lata ozdoba Emigracyi Polskiej, czcigodny Zygmunt Miłkowski, i w nagrodę zasług swoich ogłada Polskę wolną i niepodległą!

Agaton Giller

Odczytano list ob. Witkowskiego, zastępcy prezesa Tow. polskich w Szwajcaryi. List nadesłany pod adresem ob. Bandurskiego brzmi:

Zürich, dnia 29 Sierpnia 1883.

Szanowny Panie!

W tej chwili odbieram zaproszenie na obchód dostojnego Jubilatą, za które dzięki Wam! szlę, jak zarazem ze smutkiem oświadczyć muszę, że obowiązki tamują mi możność udziału w tak pięknej uroczystości.

Szczęśliwi jesteście, że macie pomiędzy sobą męża, którego wszechzasługi każdy z wiernych synów Polski wysoko cenić musi. Dla tego chciej Szanowny Panie przy tem zbiorowem uznaniu być moim wymownym rzecznikiem i oświadczyć dostojnemu Jubilatowi Miłkowskiemu wyrazy najwyższej czci i poważania. Oby nam długie lata przyświecał przykładem i słowem prawdy. Oby dożył szczęśliwy wobec rodziny tej błogiej chwili, byśmy mu zaczęli dłoń na wolnej polskiej ziemi uściskać mogli.

Łącząc dla całego Towarzystwa bratnie pozdrowienie, pozostaję z należnym szacunkiem i życzliwością

T. Witkowski

List z Lyonu:

Lyon, 29 Sierpnia 1883.

Do Tow. Wzajem. pomocy Polaków w Genewie.

Szanowni Rodacy!

W tej chwili odbieram wezwanie Wasze do uczestniczenia 30 b. m. w obchodzie uroczystości wręczenia szlachetnemu obrońcy i stróżowi spraw narodowych, Obywatelowi

Milkowskiemu, adresu emigracji polskiej, która wynurza Mu wdzięczność za pracę, trudy, oraz dążenie do dopięcia zakreślonego celu odrodzenia Ojczyzny na zasadach samoistności, wolności i braterstwa.

... Mysłą i sercem będę z Wami w złożeniu zapewnienia wdzięczności, szacunku i czci bohaterowi naszemu Milkowskiemu.

Braterstwo i pozdrowienie

(podpis.)

Telegram z Montpellier :

Złóżcie od nas hołd czcigodnemu Jubilatowi.

Odczytano list z Lozanny:

...Chciałbym bardzo znajdować się w Waszem kółku przy tak uroczystej chwili, abym mógł osobiście oddać Cześć Szanownemu Jubilatowi i życzyć Mu doczekania szczęśliwie 50-letniego jubileuszu... Raczcie przyjąć zapewnienie, że przynajmniej duchowo będę się znajdować z Wami i wykrzyknę trzykrotnie: Niech żyje Zygmunt Milkowski!

Pozdrowienie braterskie

J—ski

List z Turynu następującej treści:

Turyn, 29 Sierpnia 1883.

Szanowny Panie!

Niezmiernie żałuję, że bardzo ważne zajęcia chwili niedozwalają mi wyrwać się do Was, ażeby razem złożyć należny hołd czcigodnemu Zygmuntowi Milkowskiemu.

Proszę więc usilnie Szanownego Pana o uprzejmą przysługę: wyrazić zacnemu Jubilatowi moje powinszowanie srebrnego obchodu i serdeczne życzenia złotego na naszej ziemi.

Przy wspólnym okrzyku: Vivat Miłkowski, niech będzie życzliwie przyjęty odgłos polskiej widety wysuniętej pod Alpami w Italii.

T. Zahorowski.

Nareszcie list Towarzystwa pracujących Polaków w Monachium z datą 28 Sierpnia 1883. r.

Czeigodny Jubilate!

Przyjm tę parę słów od garstki tułaczy, którzy pozostają w Monachium. Jednogłośnie zasylamy wyrazy szacunku, długiego życia i zdrowia. i t. d.

Sekretarz H. Chądzyński.

Po odczytaniu listów nadesłanych na obchód, przewodniczący udzielił głos ob. Dr. Z. Laskowskiemu, profesorowi medycznej szkoły w Genewie.

Znany nasz uczony polski, Dr. Laskowski, przedstawił, że jakkolwiek obchód ten skromnie przedstawia się w porównaniu z podobnemi manifestacyjami w kraju, jednakże niniejszy obchód na cześć T. T. Jeża ma to znaczenie, że jest jedynym, na którym Jubilat jest obecny.

Następnie mówca scharakteryzował znakomite zasługi literackie i obywatelskie Jubilata, uwydatnił jego poważne stanowisko wśród emigracji polskiej, przedstawił trudne stanowisko Polaków na emigracji.

W końcu zaś mówca podniósł prawość charakteru Jubilata i te cnoty codzienne, które dobrze mu są znane, jako osobistemu przyjacielowi Jeża.

Następnie przewodniczący udzielił głos ob. M. Koturnickiemu, który, w imieniu komisji, urządzającej adres zbiorowy i obchód na cześć T. T. Jeża, odczytał Adres Genewski w całości. Adres ten brzmi jak następuje:

ZYGMUNTOWI MIŁKOWSKIEMU.

(T. T. JEŻOWI)

POLACY ZAMIESZKALI W GENEWIE.

Szanowny Obywatelu i Towarzyszu!

Zasługą Twoją a naszą chlubą i pociechą jest to uznanie, którem Cię obdarzają postępowe koła społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza nasza ucząca się młodzież, ta prawdziwa nadzieja i przyszłość narodu.

Uznanie to jest naszą chlubą i pociechą: chlubą, bo należysz do naszego grona, bo byłeś nam przykładem; pociechą, bo jest to zarazem uznanie tej chorągwi, przy której wytrwale stoisz, tych zasad, które odważnie i niezłomnie krzewiłeś i krzewisz w pismach Twoich.

Wyszedłeś z kraju, by walczyć za wolność uciskanych ludów i odzyskanie Ojczyzny, a ile razy wołała ona o pomoc, stawaleś natychmiast w zbrojnych szeregach. W chwilach zawieszenia broni brałeś pióro i dzielnie walczyłeś przeciwko uciskowi, przywłaszczeniom i przywilejom, ciemnocie i prze-

sądom, próżności i lenistwu, a zawsze stawaleś w obronie wolności, równości i braterstwa wszystkich, nauki i światła, pracy i samodzielności.

Byleś nieustrudzonym szermierzem postępu, pojmo-
wałeś bowiem dobrze, iż chcąc zapewnić sobie
przyszłość, musimy iść naprzód nienastannie wraz ze
wszystkimi ludami Europy i bez litości porozbijać
wszystko, co stało się powodem naszego upadku a
następnie przeszkadzało naszemu podźwignięciu się.

Wobec rosyjsko-niemieckiego wynaradawiania,
gnębienia i ucisku, wobec demoralizacji szerzonej
przez partyjną wsteczną, wobec legalnych hasel
„pracy organicznej“ i godzenia się z losem, powieści
i pisma Twoje miały ożywcze znaczenie, one
wskazywały inne ideały, inne dążności.

Zasługę Twoją jako mężnego szermierza prze-
konań postępowych oceniono. Dowodem tego hołdy
Ci składane.

Młodzież pierwsza przypomniła, że naród polski
ma obowiązek uczcić Cię i z najodleglejszych krań-
ców przysyła Ci adresy, zapelniając je licznymi
podpisami.

Chlubiąc się i ciesząc z tego, my, towarzysze Twej
współdoli, przychodzimy także, by nasz głos praw-
dziwego uznania i szczerego szacunku dla Ciebie
połączyć z tylu innymi głosami.

Na obczyźnie żyjąc nadzieją naszej drogiej Ojczy-
zny, gdy nadejdzie oczekiwana i upragniona chwila,
powiemy Ci: Obywatelu Pułkowniku, weź tarczę i
miecz. a my z Tobą pójdziemy!

Już widzisz sam owoce swej ciężkiej pracy: te
tysiące podpisów, te głosy wołania, te młode siły

rwące się do życia — to odradzająca się
młoda Polska!

Słowa nie starczą, by wyrazić Ci nasze uznanie,
sympatyją i szacunek, lecz zrozumiesz nas.

Genewa, dnia 22 Kwietnia 1883 r.

Adres genewski drukowany na pergaminie złożonemi literami. Adres ozdobiony dwiema kolumnami, złożonemi z tytułów powieści Jubilata; kolumny zamknięte latami 1849 i 1863—powstania węgierskiego i naszego, w których Miłkowski brał udział. Lata i obwódka na adresie brązowane. U góry połączone ręce — znak solidarności i braterstwa.

Adres nasz pokryty przeszło 70-ciu podpisami; z adresu tego zrobiliśmy odbitkę, którą wraz z odezwą rozesłano przeszło do 200 miejsc. Już z kilkudziesięciu miast zwrócono nam adresy z podpisami; adresy, odezwy i listy zostały naklejone na karton jednakowej wielkości i włożone do teki ogólnej. Teką zrobiona w formie wielkiej księgi, i w czarną skórę oprawna z wybitym napisem wielkimi złotemi literami:

Zygmuntowi Miłkowskiemu

(T. T. Jeżowi)

Od Emigracji Polskiej

1883.

Następnie ob. Koturnicki wyjmował z teki adresy, oraz odczytywał listy i odezwy, które zostały dołączone do zbiorowego adresu, w następującym porządku:

Odczytano odezwę J. N. Janowskiego, którą w całości podajemy:

DO TOWARZYSTWA POLSKIEGO W GENEWIE.

Obywatele!

Skoro grono co znakomitszych a duchem pokrewnych Zygmuntowi Miłkowskiemu literatów warszawskich uczciło jego dwudziestopięcioletnią pracę literacką — skoro na zbiorowe tego grona dzieło „Ognisko“ zgłosiła się niebawem niebywała liczba przedpłacicieli na ziemi ojczyściej, dokumentując tem samem swą cześć dla Jubilata, znanego tam powszechnie pod nazwiskiem T. T. Jeża, słuszną i sprawiedliwą rzeczą było, aby czy bliżsi czy dalsi, na ziemi obcej, jego współtowarzysze niedoli, okazali mu także ze swej strony współczucie i szacunek, na jakie zasługuje talentem, pracą i dobrze wyrozumowaną patryotyczną dążnością swoją. Dla tego waszemu adresowi do zacnego Jubilata i waszej odezwie do rozproszonych po obcych ziemiach współtłaczyż można tylko przyklasnąć i życzyć, aby wasz adres został okryty jak najliczniejszymi podpisami, lub spowodował nowe adresa.

Dla starych sług sprawy narodowej i jak Zygmunt Miłkowski, wyznawców zasad demokratycznych — zasad iście postępowych i jedynie zbawczych dla Polski — nadewszystko pocieszającym jest to, że te zasady podziela po większej części młode pokolenie, kształcące się młodzież w wyższych zakładach naukowych. Oby w nich wytrwała, jak wytrwać powinna, jak w nich, przeszło od ćwierć wieku, trwa statecznie Zygmunt Miłkowski, a Polska się odrodzi społecznie i politycznie; bo Europa — lubo nie dla każdego widome, niemniej jednak rzeczywiście dąży do społecznych i politycznych przeobrażeń. W tej przyszłej, przeobrażonej Europie będzie i dla nas Polaków miejsce, bylebyśmy z nią duchowo i wcześniej zespolić się umieli. Księga dziejów niezamknięta.

Pozdrowienie braterskie

Jan Nepomucen Janowski,

B. Bibliotekarz Tow. Warsz. przyjaciół nauk i
Redaktor główny Gazety Polskiej w r. 1831.
Jeden z założycieli Tow. Dem. Pol. w r. 1832.

Juvisy (Seine et Oise), France.

18 maja 1883 r.

Odczytano list z Londynu :

Towarzystwo Historyczne Polskie w Londynie z dnia 13 lipca 1883 r. wystosowało list do Towarzystwa Polskiego w Genewie, w którym przedstawia, jak trudno zebrać podpisy z powodu, iż nie ma dziś w Anglii żadnej organizacji pośród emigracji polskiej, a kończy list tak:

..... Jestem sekretarzem Towarzystwa literackiego przyjaciół Polski, złożonego z Anglików, a prezesem Towarzystwa Historycznego Polskiego, dziś ledwie kilku członków liczącego, w imieniu których składam hołd zasługom czcigodnego Jubilata, rodaka Z. Milkowskiego, na polu walki i literatury, zasług wskazujących drogę prawą i szlachetną dla kształcącej się młodzieży polskiej, nie wchodząc w przekonania polityczne, które go cechują.

Proszę przyjąć wyrazy nalezego szacunku i braterskie pozdrowienie

Karol Szulczewski, prezes.

Z Gracu nadesłano adres nasz opatrzony kilku podpisami i list profesora Gumplowicza następującej treści :

Grac, 11/5 1883

Szanowny Panie !

Dziękuję za przysłane mi kopije adresu do Milkowskiego. Jak najchętniej zebrałem kilka podpisów w gronie bawiącej tutaj dla nauki młodzieży i sam podpisałem adres ten, który tem bardziej mnie cieszy, że miałem także przed laty sposobność poznać p. Milkowskiego i do szczerych jego adoratorów należeć. Miło mi przy tej sposobności wyrazić Szan. Panu uczucie sympatyi, które, jako wychodziec także, czuję dla człowieka czynu i zasług koło wychodźstwa polskiego.

Dr. L. Gumplowicz,

profesor prawa przy uniwersytecie w Gracu.

Nadesłano adres i odezwę z Londynu :

Londyn, 30 lipca 83.

.....My kilku niżej podpisani, pozostali przy życiu i nie-jakiem zdrowiu, pośpieszamy złożyć hołd niezaprzeczonego patryjotyzmu i poświęcenia tak z orężem jako i piórem w ręku ku usłudze wolności, równości i braterstwa obywatelowi Z. Miłkowskiemu, który chwalebnie przez swe prace umysłowe i wzorowe życie przyczynił się niemało do oświaty i dał godny przykład do naśladowania młodemu pokoleniu nieszczęśliwej a przeto ukochanej ojczyzny naszej Polski, jak właśnie uwydatnia to Emigracya Genewska w adresie swoim.

„ Jeszcze Polska nie zginęła.“

Pozdrowienie i braterstwo

podpisani: *Józef Kin*, emigr. z 1831 r.
Michał Terlecki emigr. z 31.
Wincenty Sosnowski, em. z 31
Jan Kryński, emigr. z r. 31,
(człon. Tow. Demokr. Polskiego.)

Otrzymaliśmy oryginalny adres z Nancy, treści następującej:

Z y g m u n t o w i M i ł k o w s k i e m u

Byłemu Pułkownikowi Siły Zbrojnej Narodowej

(T. T. JEŻOWI)

Polacy przebywający w departamencie Meurthe et Moselle.

Oczigodny Obywatelu Żołnierzu,

W nieprzeliczonym poczcie odezów, któremi młodzież i mieszkańcy wszystkich dzielnic Polski świę-

ca jubileusz znakomitych i długoletnich prac Twoich, racz przyjąć i od garstki rodaków przebywających na pograniczu gościnnej Francji uznanie wielkich zasług, które położyłeś na polu orężnej walki i moralnego przekształcenia, wskazując młodemu pokoleniu nieomylną drogę prowadzącą do odzyskania niepodległości drogiej nam Ojczyzny.

Nie pozostaje nam, Czcigodny Mezu, jak tylko życzyć, abyś w zdrowiu i szczęściu doczekał się tego odrodzenia, dla którego tak gorliwie i wytrwale poświęcasz cały Swój żywot.

Nancy, dnia 26 Maja 1883 r.

Dołączono do tego adresu podpisy z Sedan, Commercy i Bar-le-Duc.

(24 podpisów)

Adres z Nancy ręcznej roboty, upiękaszony tytułami powieści T. T. Jeża, oraz latami 1849 i 1863.

Pośród zaś chorągwi umieszczony herb Polski, nad tarczą zamiast korony królewskiej korona cierniowa z gałązką dębową — jako symbol obecnego męczeństwa i nadziei lepszej przyszłości.

Adres ten i zebranie podpisów dokonano dzięki staraniom ob. Jana Bartkowskiego, zasłużonego emigranta z 1831 r.

Z Juvisy otrzymaliśmy następujący list :

Podzielając w zupełności uczucia i myśli Towarzystwa Polskiego w Genewie, wyrażone w adresie do zasłużonego powieściopisarza i patrioty Zygmunta Miłkowskiego, z powodu jego jubileuszu 25-letniej pracy literackiej, przystępujemy do tego adresu i przesyłamy nasze podpisy, aby były dołączone do innych.

Juvisy (Seine et Oise)
17 maja 1883.

(podpisy.)

Z Ocna (w Rumunii) 30. 5. 1883 otrzymaliśmy podpisany adres i list do nas :

Szanowny rodaku,

Ponieważ w miasteczku przezemnie zamieszkałem niema Polaków, a zatem podpisawszy adres, z całą przyjemnością i uznaniem odsyłam go.

Ludwik Chaborski,
inżynier rządowy przy budowie
kolei żelaznej w Tirgu Ocna.

Adres z Londynu podpisany przez K. Wolskiego i przy nim następujący list:

Londyn, d. 24 maja 1883 r.

Szanowni Rodacy!

Podzielając w zupełności wyrażone w odezwie Waszej z dnia 23 Kwietnia b. r. zdanie dotyczące się czcigodnego Jubilata Zygmunta Miłkowskiego, który jako żołnierz, wódz i obywatel dał dowody swej waleczności, roztropności i prawości... a jako utalentowany literat, zalecał i rozszerzał w swych licznych powieściach idee wolności, postępu i miłości Ojczyzny, zasługuje na uznanie od każdego dobrze myślącego Polaka, jako oddający prawdziwie użyteczne dla kraju zasługi...

Dołączam zatem chętnie mój podpis do podpisów tych wszystkich rodaków, którzy mu okazują wdzięczność za wskazanie młodym pokoleniom polskim, w jaki sposób prawy obywatel powinien poświęcać zdolności, jakimi go natura obdarzyła, i swe życie dla dobra ukochanej a tak nieszcześliwej Ojczyzny naszej.

Przyjmijcie Szanowni Rodacy wyrazy szacunku i pozdrowienie braterskie.

Kalikst Wolski

Otrzymaliśmy adres z Lyonu pokryty licznymi podpisami i list następującej treści:

Szanowni Obywatele!

Nie mogąc lepiej od Was wypowiedzieć czci i uwielbienia, jakimi serca nasze są przejęte dla najszlachetniejszego z Polaków, dla wiernego Stróża, dla niezmordowanego, niezem niezrażonego obrońcy sprawy narodowej, Zygmunta Miłkowskiego, przyswoiliśmy Wasz adres jako najwierniej tłumaczący nasze uczucia i odpis zakomunikowany, okryty naszymi podpisami, przesyłamy tu w załączeniu z prośbą o wręczenie go razem z innemi czcigodnemu Jubilatowi. . . .

W imieniu Polaków przebywających w Lyonie.

(podpis)

Nadesłano piękny oryginalny adres z Botoszan, następujący:

Z y g m u n t o w i M i ł k o w s k i e m u

(T. T. Jeżowi)

Nieugiętemu rycerzowi miecza i pióra, składamy nasze najszczerze życzenia, rodacy zamieszkali w Botoszanach w Rumunii.

(24 podpisów)

Adres ten ręcznej roboty nadzwyczaj pięknie i misternie wykonany. Z boków wśród kłosów umieszczone tytuły powieści T. T. Jeża. Kałamarz z piórem i arfą postawiony na księgach, otoczony dębowymi i laurowymi liśćmi.

Wykonanie piękne a nawet artystyczne pod każdym względem.

Z adresem tym otrzymaliśmy list: „Stosownie do otrzy-

manej odezwy poselany adres podpisany przeważnie przez żołnierzy z 1863 r. a robiony piórem przez niżej podpisanego.“

Seweryn Panasiński, unita chełmski

Otrzymaliśmy list z Monachium od Towarzystwa polskiego „Zgoda“:

Powziąwszy wiadomość, że Towarzystwo polskie w Genewie powzięło na się chlubne zadanie pośredniczenia pomiędzy Polakami na obczyźnie zamieszkałymi a czcigodnym jubilatem Jeżem, w celu zebrania i wręczenia Mu hołdu uznania od rodaków ze wszystkich zakątków świata, Towarzystwo nasze, egzystujące zeledwie od roku i obejmujące w swym składzie akademików, politechników, malarzy artystów, emigrantów i robotników, niezależnie od drugiego tu Towarzystwa wyłącznie emigracyjnego, postanowiło zgłosić się do Was o objaśnienie w sposobie wygotowania adresu do Jubilata i o pośrednictwo.

Prezes Towarzystwa polskiego „Zgoda“ w Monachium.

St. Tomkiewicz

Jakoż wkrótce otrzymaliśmy z Monachium kopiją naszego adresu, pokrytą kilkudziesięcioma podpisami, zebranymi staraniem Towarzystwa Polskiego „Zgoda.“

Niezależnie od tego adresu otrzymaliśmy drugi adres z Monachium od „Towarzystwa pracujących Polaków w Monachium,“ a opatrzony kilkunastu podpisami.

Otrzymaliśmy z Florencyi adres z dopiskiem:

Polacy zamieszkali we Florencyi w zupełności podzielają uczucia wyrażone w adresie Genewskim.

Konstanty Ordon.

Dr. Artur Wołyński.

(następuje jeszcze kilka podpisów.)



Z Belgii jeszcze nie nadesłano podpisów, lecz ob. Jasiński nadesłał nam list, który kończy:

Bruksella, 13 Czerwca 1883.

...Przekonany jestem, że wszyscy Polacy w Belgii zamieškali, oceniając zasługi jakie Z. Miłkowski tyloletnią działalnością literacką i gorącym patryjotyzmem swoim oddał krajowi, pospieszą z wyrażeniem Mu należnej sympatii — czci i uznania — i połączą się z całym narodem — w tym obchodzie jubileuszowym...

E. Jasiński

Kiedy już niniejsze wydawnictwo było ku końcowi, otrzymaliśmy następujący list od zarządu Czytelni Polskiej w Brukselli:

Bruksella, dnia 5 Października 1883 r.

Do Towarzystwa polskiego w Genewie.

Na wezwanie Wasze Sz. Ziomkowie, mamy honor odpowiedzieć, iż na adres wystosowany do pułkownika Zygmunta Miłkowskiego z powodu 25-letniego jubileuszu prac literackich zgadzamy się, co własnymi podpisami potwierdzamy.

W imieniu Tow. Czytelni,

J. Kossobudzki, Sekretarz Tow.
(następują podpisy.)

Oprócz wyżej wymienionych adresów, listów i odezw, otrzymaliśmy kopiją naszego adresu z podpisami z następujących miejscowości:

Z Montreux, Clarens i Morges, Vevey, Lozanny, Lucerny, z Montpellier (2 adresy), z Londynu (2 adresy, 2 listy i odezwa), z Turynu i Mediolanu, z Porrentruy, Paryża, Angouleme i Pau,

Poitiers, Perpignan, St-Jean-du-Gard (Francyja), z Jass (adres i list), z Gorlic (Galicyja), Filadelfii i Konstantynopola.

Adres z Paryża opatrzony bardzo licznymi podpisami a zebrany staraniem „Towarzystwa Filharmonicznego Polskiego.“

Po odczytaniu listów, adresów i odezw ob. Kołturnicki, zwracając się do Jubilata, przemówił w następujących słowach:

Nie zesłaliśmy się tu, by wypowiadać Ci, Szanowny Jubilacie, pochwały — Ty nie potrzebujesz ich. Lecz przyszliśmy tu, by oddać Ci należny hołd, by uczcić Twe zasługi, by cieszyć się wraz z Tobą, że zasady, które szerzyłeś w pismach Twoich, zyskały zwolenników.

Już lat 35 upływa, gdy opuściłeś progi ojczyste, a myśl Twa zawsze skierowana była do kraju. Nie tylko walczyłeś dzielnie piórem, lecz i szablą, gdy tego potrzeba wymagała.

W piśmiennictwie nie poszedłeś drogą utartą, lecz wykazałeś, że odrodzenie naszej ojczyzny leży w nas samych; wykazywałeś zawsze, że podwaliną przyszłej Polski — **p i e r w i a s t e k l u d o w y**.

Te zasady szczerzo-demokratyczne, które głosiłeś przeszło lat 25, te hasła i zasady — młodzież uznała za swoje, ukochała je i dlatego obdarza Cię tak licznymi adresami.

Wyrażnie to zaznaczyła młodzież Petersburskich wyższych zakładów naukowych w swym adresie,

opatrzonym przeszło 600 podpisami; zwracając się do Ciebie, Szanowny Jubilacie, tak powiada: „Takich u nas nie wielu, przeciwników — większość. Lecz przekonani jesteśmy, że gdyby chłop polski miał głos w tej sprawie, gdyby mógł ocenić rozmaite kierunki piśmiennictwa naszego, Was wyróżniłby, jako jednego z pierwszych z pośród zastępu szlacheckich i liberalnych pisarzy i uznałby za demokratę, przyjaciela swego. Do tego idealnego głosu chłopu przyłączamy się i my, którzy jednę z nim całość stanowić chcemy.“

Zewsząd nadsyłają Ci adresy, uznają bowiem sztandar Twój demokratyczno-postępowy, wypowiadając zarazem zasady wolności, braterstwa i równości.

Te tysiące podpisów, młodych sił — to nowy zastęp przyszłych wojowników, gotowych stanąć do walki w obronie zasad tych.

Obecnie i my tułacze jak i Ty na obcej ziemi, przychodzimy, aby Ci złożyć dowód szacunku i uznania, a do naszego głosu dołączamy te kilka setek podpisów, pośród emigracyi polskiej zebranych.

Ta księga, którą Ci dziś wręczamy — to szereg bojowników z lat 31 — 63 i młodszej generacyi, którzy przychodzą, by oddać Ci hołd należny. To szereg bojowników, którzy z orężem w ręku staną by wywalczyć wolność i niepodległość.

Należąc sam do młodszej generacyi, powiem Ci, szermierzu sprawy postępu i światła, powiem wraz z adresem młodzieży krakowskiej:

„Bierzemy Waszą myśl z sobą my, którzy w przyszłość idziemy.

„A więc bierzemy z sobą ideę, której byliście, Panie, szermierzem: miłość gorącą wolności i niepodległości. Bierzemy z sobą chorągiew, na której błyszczą godło demokratyczne braterstwa, a która prowadzi naprzód, śladem zdrowego postępu.

„Więc ze złością schylamy przed Wami młode głowy — jak przed Ojcem. Policzcie je i pobłogosławcie. One jutro staną pod sztandarem.“

Jeżeli zaś dziś przemawiam tu w imieniu Towarzystwa Polskiego, to powiem Ci wraz z adresem naszym: „Na obczyźnie żyjąc nadzieją naszej drogiej ojczyzny, gdy nadejdzie oczekiwana i upragniona chwila, powiemy Ci: Obywatelu pułkowniku, weź tarczę i miecz, a my z Tobą pójdziemy!

„Już widzisz sam owoce swej ciężkiej pracy: te tysiące podpisów, te głosy wołania, te młode siły rwące się do życia — to odradzająca się młoda Polska!

„Słowa nie starczą, by wyrazić Ci nasze uznanie, sympatyją i szacunek, lecz zrozumiesz nas.“

Zrobiliśmy wszystko, o wiele sił naszych starczyło, by Ci dać dowód naszej sympatii, i gdybyśmy mogli zrobić daleko więcej, zawsze zrobilibyśmy za mało w porównaniu do zasług Twoich.

Dalej mówca, biorąc księgę, w której były zawarte adresy Emigracyi Polskiej, a wręczając ją Jubilatowi, zakończył: „przyjm od nas, Szanowny Jubilate, ten dar skromny, który Ci szle dziś cała Emigracja Polska, rozproszona po całym świecie. Racz uwzględnić nasze dobre chęci, a przyjm go od szczerzego serca, z jakim Ci dajemy.“

Następnie powstał Jeź, przyjmując adres zbiorowy, i głosem drżącym od głębokiego wzruszenia, z właściwą sobie prostotą i serdecznością dziękował obecnym za dowody sympatyj i uznania.

Mówił dalej, że otrzymał ilość tak wielką powin-szowań i adresów, iż byłyby one dostateczne nie tylko do zaspokojenia miłości własnej, ale i do rozbudzenia próżności. Musiał bronić się przeciwko temu uczuciu i, rozmyślając nad licznymi objawami uznania, jakie zmanifestowało społeczeństwo polskie, przyszedł do wniosku, który napełnił go wysoką radością, jakkolwiek upokarzał próżność. Każde społeczeństwo ma pewne pragnienia, które stara się ujawnić, zmanifestować, a następnie w czyn wprowadzić. U narodów wolnych takie ujawnianie pragnień ogólnych odbywa się za pomocą organów stałych, jakimi są sejmy, parlamenty, zgromadzenia publiczne, prasa. Naród polski w ten sposób wypowiadać się nie może; ciemieźcy jego starają się wszelkimi siłami niedozwalać mu wypowiadania żądań ogólnych i innemi drogami. Ale, jak publicysta, pomimo cenzury moskiewskiej, znajdzie zawsze sposób wyrażenia pomiędzy wierszami tego, co myśli, tak również naród, pomimo ucisku i kajdan, zdoła zwykle zmanifestować pragnienie, które w piersiach jego wezbrało. Powstanie 1863 r. było olbrzymią tego rodzaju manifestacją. Przez

nią naród okazał żywotność swoją i upomniał się o wydarte mu prawa: — wypowiedział pragnienie odzyskania należnej mu wolności i niepodległości.

Po powstaniu nastąpiło znękanie; naród milczał; w czasach jednak ostatnich zmanifestował się wspaniale, obchodząc jubileusz Kraszewskiego, w osobie którego uczcił pracę i zarazem zaznaczył jedność narodową. Takież same znaczenie mają przygotowujące się w Krakowie obchody na cześć Jana III i na cześć Matejki. Ale na tém nie dosyć. Naród polski ma prawo i pragnienia polityczne, do wypowiedzenia których potrzebował osobistości odpowiedniej. Osobistości tej szukał i znalazł takową w osobie Jubilata — pisarza i żołnierza, co za prawa Polski do bytu walczył piórem i orężem. Takiem jest znaczenie istotne adresów. Wobec znaczenia tego, osoba Jubilata zchodzi na plan drugi — niknie, a występuje naprzód sprawa polska. Te tysiące podpisów na adresach, są to podpisy obrońców sprawy polskiej. „Jest to dla mnie — kończył Jubilat — dla mnie Polaka patryjoty pociechą większą, aniżeli gdyby się one odnosiły do mnie. Nie za adresy przeto do mnie wystosowane, ale za pociechę, jaką mi one, jako miłującemu nad wszystko ojczyznę Polakowi, sprawiły, dziękuję wam, panie i panowie, z głębi serca dziękuję!”

Następnie mieszkaniec Ukrainy, ob. F. G—roński wręczył Jubilatowi piękny srebrny album, zawierający starożytne monety polskie z okolic rodzinnych T. T. Jeża.

Ob. F. G—roński, oddając swój artystyczny upominek, następującą przemową pozdrowił Jubilata :

Szanowny Obywatelu!

Kiedy Emigracja polska po szerokim świecie rozsiana składa Ci dowody czci i uznania, niech i mnie wolno będzie, przypadkowemu uczestnikowi tego święta, mieszkańcowi dalekich cywilizacyjnych kresów, choćby jeden listek dołączyć do wieńca Twoich zasług.

Już w roku 1863 imię Twoje brzmiało pośród młodzieży jakby jakimś bohaterskim mytem, a w sercach jej jednałeś sobie podziwienie i miłość. Dziś nie jeden z tych młodzieńców urosł w męża, zahartował się w krwawej nieraz pracy dla zdobycia chleba powszedniego i nauki, a Ty, Panie, stałeś się świecznikiem narodu i przyświecasz mu uczciwą pracą i uczciwą myślą. — Cóż więc dziwnego, że kiedy w młodzieńcach budziłeś podziwienie i miłość, w mężach dojrzałych zyskujesz współbojowników Twoich idei.

Doczekałeś się uroczystej chwili, nie dla tego że długoletnią pracę Twoją uczciła społeczność, bo to tylko najlepszy dowód jej żywotności i siły, a dla tego, że posiew Twój skielkował w młodych duszach; doczekałeś się więc tej nagrody, jaką odbiera każdy dobry siewacz, który wie, że zdrowe ziarno zdrowe rodzi owoce; który wie, że to co posiał, to i zbierać będzie.

Szczęśliwy jestem, że i mnie kołysała ta sama Matka-Ukraina, która i Ciebie karmiła „mlekiem dum i mleczem kwiecia“, że Ci przynoszę pozdrowienie z tych pól i stepów, gdzie Twój posiew skiełkował także.

Składam Ci odrobinę skarbów, znalezionych w łonie naszej czarnej gleby, chcę niemi uczcić Twoją pracę i Twoję zasługę. Każda z tych monet, które tu są złożone, to nie tylko blaszka srebrna, to nie tylko znak widomy tych myśli, które od dwóch tysięcy lat rozsiewano wśród stepów ukraińskich, — to świadectwo, że myśl ludzka i praca nie giną nigdy. Niechże ta prawda będzie Ci nagrodą i otuchą. Przyjm ten dar łaskawie, dostojny obywatelu, i wierz, że — „czym chata bogata, tym i rada.“

Ofiarowany album na wierzchniej płycie mieści nadpis: T. T. JEŻOWI i rok 1883 z wieńcem z liści dębowych i laurowych. U góry są wyryte emblematy wiedzy: pochodnia gorejąca, otoczona palmą i piórem, u dołu emblematy nieśmiertelności. Na czterech końcach płyty wyryte tytuły najcenniejszych powieści Jubilata; wszystko to ujęte w kolumny rzeźbione misternie. Druga płyta odwrotna, otoczona również rzeźbioną obwódką, mieści w sobie nadpis: od F. G—rońskiego z Ukrainy — 1883 rok. Wnętrze, wyłożone szafirowym aksamitem, a zamykane rzeźbioną klamrą, mieści w sobie dwie płytki z przegródkami, w których są złożone kilkadziesiąt srebrnych monet i dwie złote. Zbiorek ten, acz szczupły, ale prawie zupełny, bo obejmuje numizmaty od Zygmunta I aż do Stanisława Augusta Poniatowskiego, a również kilkanaście monet rzymskich. Ta niewielka kolekcja może jednak mieć tę wartość dla Szan. Jubilata, że zebrana nie tylko w kraju Jego rodzinnym, ale niemal na tej samej ziemi, gdzie była zasiedziałą Jego rodzina, a On lata swoje dziecinne i młodzieńcze przepędził. Oprócz wartości archeologicznej i pamiątkowej, zbiorek ów,

gromadzony starannie z notowaniem miejscowości, gdzie każda moneta znaleziona została — szczególnie odnosi się to do monet rzymskich — może jeszcze mieć wartość historyczną.

Ob. Z. Straszewicz, tylko co przybyły z Warszawy dowodził, że nie tylko potrzeba zmanifestowania pewnych żądań, ale również szczerą sympatyją i wdzięczność pchnęły ostatnie pokolenia młodzieży polskiej do złożenia hołdu Jeżowi. Ob. Straszewicz sam należy do tego pokolenia i dobrze pamięta ożywczy wpływ powieści Jubilata na umysły młodzieży, rozwijającej się wśród ogólnego pogwałcenia, jakie panowało długo po ostatnim powstaniu. Z tych powieści tylko można było nauczyć się kochać ideję i żywić w sercu bardziej podniosłe uczucia, niż dążenia do osobistej pomyślności.

Ob. Wł. Szaramowicz z Londynu przemówił:

Z prawdziwie miłym wzruszeniem zabierając głos, który mi Sz. prezes jako waszemu gościowi, łaskawie udziela, pozwólcie, że witając zacnego Jubilata, tego weterana obowiązku, prawdy, światła, a przede wszystkim miłości Ojczyzny, zacznę od tych kilku słów wieszczą starej naszej pieśni, która tak wydatnie streszcza całe jego skromne, zacne, pracowite, a tak piękne, jasne, prawdziwie polskie życie!

Po świata cudzego szerokich ziemicach,
Gdy smutek i bieda przed ścieżką tułaczą,

Iść z dumą na czołe, z pogodą na licach,
Mir zrobić z nadzieją, a rozbrat z rozpaczą!
(*Usque ad finem.*)

Któż godniej od Ciebie, zacny Jubilacie,
Ćwierć wieku już przeszło pełni to zadanie?
Któż dzielniej od Ciebie, nasz druha i bracie
Wciąż walczył za Polskę, a znosił wygnanie?
Gdy szablę ci wcześniej wytracono z ręki.
Tyś znalazł broń inną: wśród pracy i trudu
Z pokorą tułactwa przenosiłeś męki,
I ślałeś Twe myśli do polskiego ludu.
Dobre Twoje słowo, bo z serca wypływa!
I dziś za te myśli, coś je związał czynem
Podzięką Ci Polska płaci i wawrzynem!
Bo czysta jak brylant Twych myśli potęga.
Świeciła przed nami jak otwarta księga.
Spajając miłością ojczyste ogniwa.
Za te drogie dary, za te piękne żniwa,
Co dajesz Ojczyźnie, jak złote przedziwa,
Kiedy Cię wielbi świat nasz Polski cały —
I ja, również dumny blaskiem Twojej chwały,
Składam życzenia: żyj nam długie lata
A niech od wolnej Polski spotka Cię zapłata.

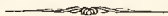
Obywatelka Poleć, żona emigranta, rodem Szwajcarka, w imieniu wszystkich przyjmujących udział w obchodzie, wyraziła ubolewanie, iż z powodu choroby Szanowna Małżonka Jubilata nie mogła przybyć na obchód, i przeznaczony dla Niej piękny bukiet doręczyła jednej z Jej córek. Bukiet był związany szarfą narodową z napisem: Zofii Milkowskiej 30 sierpnia 1883.

¶ Następnie przewodniczący zapytał, czy kto nie pragnie zabrać głosu i, gdy nie było już więcej mówców, zakończył podziękowaniem obecnym za

to, że przybyli na obchód, i wyraził nadzieję, że może wszyscy zobaczymy się kiedyś na wolnej naszej ziemi.

Ob. Koturnicki w imieniu komisji urządzającej obchód, prosił obecnych, aby zakończyli dzień ten pamiętny skromną ucztą i wniósł zdrowie Jubilata.

Uczta zakończyła się po północy, wniesiono toasty na cześć Szan. pani Miłkowskiej i Jej rodziny, oraz ob. Bartkowskiego i innych. Następnie liczne grono zebranych odprowadziło Jubilata do Jego mieszkania.



Towarzystwo Polskie w Genewie na posiedzeniu w dniu 6 Października, po wysłuchaniu sprawozdania z czynności komisji, oraz po odczytaniu niniejszej broszury i odezwy, wyraziło swoje zadowolenie i uchwaliło następującą rezolucyję :

REZOLUCYJA

Towarzystwo Polskie w Genewie, na posiedzeniu swem z dnia 6 Października 1883 r., po przyjęciu od komisji sprawozdania w sprawie obchodu jubileuszowego na cześć Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), postanawia,

Towarzystwo Polskie w Genewie, za szczególne zajęcie się tą sprawą ob. Michała Koturnickiego w komisji i jej przeprowadzenie w tak poważnym i doniosłym charakterze politycznym—składa ob. M. Koturnickiemu jednogłośnie publiczne podziękowanie z wzniesieniem onego do księgi protokołów i poleca umieścić tę rezolucyją w drukowanym Sprawozdaniu z obchodu jubileuszowego.



List otwarty M. Koturnickiego
Do Towarzystwa Polskiego w Genewie :

Rodacy!

Z powodu Waszej rezolucyi, pozwólcie mi, Sz. Rodacy, zabrać niniejszem głos, aby podziękować Wam, za te słowa, któremi zaszczylicie mnie na posiedzeniu Towarzystwa w dniu 6 października, oraz wyjaśnić, dlaczego uważałem za szczególnie swój obowiązek zająć się jubileuszem T. T. Jeża.

Ze wszystkich powieściopisarzy polskich, T. T. Jeża można śmiało nazwać najwięcej demokratycznym i postępowym. Wszystko co pogwałcone, ucisknione, wyzyskiwane, bądź politycznie, bądź ekonomicznie lub społecznie, znajdowało odgłos w Jego powieściach, znajdowało w Nim swego obrońcę. Powieści Jego, pisane przytem z wielkim talentem, oddziaływały potężnie na młode i nieskażone jeszcze egoizmem umysły. Wpajały w młode pokolenia miłość bliźniego, uczyły kochać lud, miłować prawdę, a w pracy, równoprawnieniu stanów i wiedzy wskazywały podstawę stosunków społecznych.

Powieści T. T. Jeża, nacechowane nadto nienawiścią do despotyzmu i jarzma a gorącą miłością wolności, budziły i potęgowały w sercach także uczucia. Kreśląc niewolę i ucisk naszego narodu, wskazywał jakimi drogami potrzeba iść do odrodzenia i odzyskania niepodległości.

Manifestacja więc na cześć T. T. Jeża w mojem przekonaniu była najbardziej uzasadnioną i odpowiednią.

Biorąc w niej czynny udział, chciałem pokazać, że pomimo niesłusznych zarzutów i oskarżania nas o brak patryjotyzmu, gotowiśmy zawsze należeć do wszelkich manifestacyj i prac narodowych, jeżeli te mają charakter i dążenia postępowo-demokratyczne, i że temu wcale nie sprzeciwiają się wyznawane przez nas społeczno - polityczne przekonania. A że nie jest to tylko moje osobiste zapatrywanie się, przekonuję się o tem, znajdując licznych współwyznawców pomiędzy podpisami na adresach nadesłanych T. T. Jeżowi z Petersburga, Kijowa, Krakowa i ze wschodniej Syberyi, oraz na adresach emigracyjnych.

Jeżeli Wy, Rodacy, uznajecie, żem spełnił swój obowiązek należycie, to mój udział czynny w tej manifestacji niech posłuży za dowód, że młode pokolenie nie przestało kochać kraju swego i zawsze jest gotowe do usług w jego sprawach.

Przyjmijcie braterskie pozdrowienie.

M. Koturnicki.

Genewa, 8 Października 1883.



ODEZWA

DO RODAKÓW NA EMIGRACYI

Uważaliśmy za nasz obowiązek zdać sprawę publicznie z naszej czynności, odnoszących się do obchodu T. T. Jeża. Z podanego wyżej sprawozdania z manifestacyi jubileuszowej T. T. Jeża czytelnik niech sam osądzi nasze czynności, mając wszakże na względzie te trudne warunki na emigracyi polskiej, pośród których działaliśmy.

Jednakże musimy tu zaznaczyć bardzo pocieszający objaw, iż pomimo tych warunków w niniejszej manifestacyi Emigracya Polska wyraziła swą solidarność — to dowód tylko jej żywotności, to odpowiedź tym, którzy twierdzą, że Polskiej Emigracyi jako czynnika politycznego nie ma.

Aby należycie zakończyć tę manifestacyję, postanowiliśmy wręczyć Zygmuntowi Miłkowskiemu Złote Pióro od Emigracyi Polskiej. Będzie to czyn nie tylko sprawiedliwy, ale zarazem i polityczny.

Wręczając Pióro Złote T. T. Jeżowi, wyróżniamy tym sposobem Jego pióro od wielu innych, dajemy tym sposobem dowód naszej sympatyj i uznania Jego długoletniej pracy dajemy dowód, iż pomimo przestrzeni jesteśmy myślą i duchem połączeni z krajem i jesteśmy solidarni z młodzieżą i tą postępową częścią społeczeństwa naszego, która oddaje hołd zasługom T. T. Jeża. Nareszcie ofiarujemy Pióro Złote

za pisma Jego, które przyczyniły się do wychowania młodej i odradzającej się Polski. — W tym celu Towarzystwo nasze wystosowało list drukowany do Emigracyi Polskiej i znajduje powszechne uznanie i poparcie. Pióro Złote zostanie doręczone Jubilatowi w końcu Listopada b. r.

Ponieważ wszelkie wydatki dotyczące Adresu i obchodu Kolonija polska w Genewie ponosiła sama, teraz kiedy przystępujemy do wydania sprawozdania i sporządzenia Pióra Złotego dla Jubilata, prosimy gorąco wszystkich o poparcie nas. Tym sposobem dajemy także możność wszystkim przyjęcia udziału w tej manifestacyi. Wykaz rachunków wyjdzie niebawem po wręczeniu Złotego Pióra i zamknięciu czynności naszych. Każdy przyjmujący czynny udział otrzyma niniejsze sprawozdanie z manifestacyi, a w dalszym ciągu wykaz rachunków.

Niniejszem także powiadamiamy, że nadsyłanie podpisów do Adresu Zbiorowego nie zostało jeszcze zamknięte i i upraszamy wszystkich, którzy z jakiegobądź powodów nie mogli nadesłać dotąd swoich podpisów, o nadesłanie takowych pod adresem sekretarza, ob. Bandurskiego. Każdy list, adres, odezwa dotycząca jubileuszu T. T. Jeża umieszczona będzie w ogólnej tece.

Jednocześnie składamy podziękowanie wszystkim, którzy przyjmowali udział w niniejszej manifestacyi, nie mogąc osobno odpowiedzieć na listy. Węce przyjmujcie Szanowni Rodacy niniejszem nasze serdeczne i braterskie dzięki.

Sądzimy, że obchód posłuży do zogniskowania sił emigracyjnych na zasadach, które już wypowiedzieliśmy w odezwach i adresie naszym.

Dopóki panuje uciemiężenie, despotyzm i niewola, Polska Emigracyja powinna stać na straży interesów narodowych, powinna być rzecznikiem i przedstawicielem Polskiego Narodu wobec innych ludów, powinna godnie spełniać to zadanie.

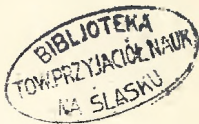
Nie zapominajmy, że Emigracyja Polska ma świetną przeszłość, ma pewne obowiązki i nie wolno nam sprzeniewierzyć się dla carskich łask i manifestów.

A więc baczność! Obrachujmy swe siły i jak żołnierze zawsze bądźmy gotowi na pierwsze wezwanie.

Przyjmijcie braterskie pozdrowienie

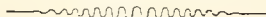
Towarzystwo Polskie w Genewie.

Genewa, 6 Października 1883.



Adres stały Tow. Pol. w Genewie:

Mr. Ladislas Bandurski,
Rue Marché 4. Genève. (Suisse)



A. 9606

Bz 6589

NARODOWY
ZASÓB
BIBLIOTECZNY